

Biuletyn Informacyjny Zespołu Parków Krajobrazowych w Jerzwałdzie dla dzieci i młodzieży

URO(2)YSKO

Numer 84 wiosna-lato 2025



**Zadziwiające
gąsienice
str. 4-5**



**Dudek
str. 10-11**

**Wywiad
z borsukiem
str. 2-3**



WYWIADY REDAKTOR CZAPLI

Spotkanie z borsukiem

Tekst: Alina Rodziewicz Zdjęcia: Jan Olchówka

Redaktor Czapla (RCZ): Proszę

Państwa, ostatnie promienie zachodzącego słońca znikają pomiędzy gałęziami drzew. Z ciemnej nory bezszelestnie wyłania się czarno-biała głowa mojego rozmówcy - Witam Panie Borsuku!



Pan Borsuk (PB):

Witam Panią Redaktor, moje nozdrza zwęszyły pani obecność przy norze już kilka minut temu – wychodzę, żeby nie czekała Pani zbyt długo.

RCZ: A tak, faktycz-

nie zapomniałam, że ma pan doskonały węch i słuch, ale podejść bliżej, bo wzrok u pana nie jest tak świetnie rozwinięty! Panie Borsuku, czy to prawda, że jesteście kuzynami małutkiej łasicy?

PB: Tak to prawda. Wspólnie z łasicą, kuną leśną i domową, wydrą, gronostajem należymy do jednej rodziny – łasicowatych. Ale jesteśmy najwięksi w tej grupie, długość naszego ciała to prawie 90 cm, a zimą mogą ważyć nawet 16 kg.

RCZ: Słyniecie w całym lesie z pracowitości w przygotowaniu swoich domów. Może Pan coś o tym opowiedzieć?

PB: Kopiemy nory, które są naszymi podziemnymi rezydencjami. Są obszerne, ciepłe i suche. Spędzamy w nich trzy czwarte swojego życia, co jest dla nas ważne, bo możemy dożywać do 30 lat! To nory dają

nam schronienie, w nich odpoczywamy, wychowujemy swoje dzieci i spędzamy zimę.

RCZ: No właśnie, kopiecie potężne nory, które wykorzystujecie przez wiele lat! Czy to prawda, że mogą one mieć kilka pięter?

PB: O tak! Borsucze nory, zależnie od liczby mieszkańców, składają się z jednej lub więcej komór, do których prowadzi kilka korytarzy. Korytarze te kończą się na powierzchni wylotami - otworami, zwanymi oknami. Świeżo wykopane nory mają tylko jedną komorę z dwoma oknami. Ale taka mała nora jest dobra dla lisa lub jenoty. My borsuki kopimy dalej. Każdego roku rozbudowujemy swoje lokum, aż staje się ono kilkupiętrową konstrukcją zagłębioną w ziemi na cztery metry, czasami z 70 oknami, z kilkudziesięciami

komorami sypialnymi.

RCZ: Jak długie są wasze podziemne korytarze?

PB: Płatanina podziemnych korytarzy

łączących ze sobą komory, może wynosić ponad 300 metrów.

RCZ: To naprawdę dużo!

PB: Proszę porównać to z norą lisa – on wykopuje skromną norę o kilku korytarzach



z jedną komorą sypialną.

RCZ: A czy to prawda, że jesteście ponurymi samotnikami? Wiem, że tak myśli wielu ludzi.



PB: Absolutnie nie! Jesteśmy bardzo towarzyskie, żyjemy w grupach rodzinnych. Czasami w jednej norze mieszka kilkunastu spokrewnionych borsuczków i lubimy się bawić z najmłodszymi w naszej grupie rodzinnej.

RCZ: A jak liczna jest rodzina zamieszkująca pana norę?

PB: OO! To bardzo stara nora, ma prawie 100 lat, jest jedną z najstarszych w tym lesie! Wie pani że nory borsucze przekazywane są z pokolenia na pokolenie? Tę norę założył mój prapradziadek. Mieszka w niej prawie 20 borsuków.

RCZ: Skoro tak liczna jest pana rodzina, jak to się dzieje, że wokół nory jest tak czysto? Nie widać resztek pokarmu ani ... hmm, przepraszam... śladów waszych odchodów.

PB: Z pewnością widziała pani wcześniej okolice

pożywienia, dla mnie to jest brak dobrego wychowania. Pani Redaktor – my Borsuki tak bardzo dbamy o czystość, że mamy w swych norach „łazienki”, czyli komory przeznaczone

wyłącznie do zaspokajania potrzeb fizjologicznych.

RCZ: A czy to prawda, że przesypiacie zimę?

PB: Tak, jesienią bardzo się będziemy objadać i tyć. Następnie liśćmi zatkamy wszystkie wejścia do nory, w której prześpiemy zimę. Pani Redaktor, bardzo przepraszam.... – muszę kończyć

rozmowę z Panią, bo słońce już dawno zaszło, a w brzuszku mi burczy z głodu, muszę wyruszać na poszukiwanie czegoś do zjedzenia.

RCZ: Oczywiście rozumiem, a właśnie – co jadają borsuki? Ludzie nazywają was ssakami drapieżnymi, czy to oznacza, że tak jak wilk i lis polujecie na inne zwierzęta?

PB: Słyszałem, że ludzie nas tak nazywają, ale jakież z nas drapieżniki?! Owszem, polujemy – ale na gryzonie, żaby, ślimaki, drobne owady. Naszym wielkim przysmakiem są dżdżownice, aż ślinka

mi cieknie na samą myśl o nich. Latem i jesienią bardzo lubimy zjadać owoce leśne, kłącza i bulwy roślin, a czasami robimy wyprawy na pobliskie pole rolnika i zjadamy tam



pyszne ziarna zbóż. Zjadamy też martwe zwierzęta.

RCZ: Panie Borsuku, dziękuję za rozmowę i życzę udanych łowów. A jak długo szuka pan pożywienia, kiedy wróci Pan do swojego domu?

PB: Zawsze wracam przed świtem, całą noc poszukuję pożywienia. Do zobaczenia Pani Czapło!

RCZ: Dziękuję za rozmowę! Okazuje się, że wy borsuki wcale nie jesteście samotnikami!



ZADZIWIWIAJĄCE GĄSIENICE

Tekst i zdjęcia: Magdalena Rudnicka

Gąsienice motyli i ciem nie posiadają skrzydeł, wyraźnie wyodrębnionej głowy i zupełnie nie przypominają owadów dorosłych, jakimi wkrótce się staną. Nie mają w swoim krótkim życiu również zbyt wiele do roboty. Ich głównym zadaniem jest jeść, rosnać, jeść, rosnać, jeść... i przy okazji samej nie dać się zjeść!

Z tego powodu matka natura zaopatrzyła gąsienice w wiele strategii, pozwalających na uniknięcie większych i silniejszych od siebie drapieżników. Kolorowe odzienie z frędzlami, kolcami, czy brodawkami to coś więcej niż tylko karnawałowy strój. Zadziwiający wygląd to dla gąsienicy sprawa życia lub śmierci!

Najprościej jest pozostać niezauważonym. Tu najlepiej sprawdzi się kamuflaż, a jedną z mistrzyń "znikania" jest gąsienica krępaka nabrzeziaka. W zależności od tego czy gałązka, na której akurat żeruje jest zielona czy brązowa ich ubarwienie potrafi ulec zmianie.



Krępak nabrzeziak

Gąsienica pazia królowej stosuje dużo zabawniejszą strategię. We wczesnym etapie rozwoju wyglądem przypomina nieapetyczną ptasią kupkę.



Gąsienica pazia królowej
przypominająca ptasią kupkę

Dopiero z czasem, gąsienica pawia królowej, zmienia kolor na zielony, aby ukryć się wśród liści kopru lub marchewki. A jeśli i ta technika zawiedzie, gąsienica ma w zanadru jeszcze jedną tajną broń – są nią pomarańczowe rogi ukryte na głowie. Na widok wroga może je zademonstrować, wydzielając przy tym ostrą, nieprzyjemną woń.



Paż królowej

Gęste, włochate futerko, które gryzie i łaskocze w gardle, to kolejna broń przeciwko potencjalnym drapieżnikom. Takim futerkiem może pochwalić się wiele gąsienic, jednak właścicielką jednego z piękniejszych kożuszków jest niewątpliwie szczotecznicza szarawka.



szczotecznicza szarawka

Niektóre gatunki wybierają broń chemiczną! Gąsienice porzeczki marzymłódki już swoimi barwami ostrzegają, że lepiej z nimi nie zadzierać. Larwy prześląknięte są trującymi substancjami, które pobierają wraz z roślinnym pokarmem.



Porzeczka marzymłódka

Podobnie jak kolorowe gąsienice zmrocznika wilczomlecza. Ich jaskrawe ubarwienie również ostrzega przed toksycznością, a w chwili zagrożenia mogą zwrócić na wpół przetrawiony pokarm, w postaci zielonej, toksycznej papki.



Zmrocznik wilczomlecze

Gąsienice narożnicy zbrojówki stawiają na współpracę. Chętnie żerują na liściach całą gromadą, a w razie zagrożenia zaczynają tańczyć, unosząc jednocześnie przednią część ciała. W ten sposób próbują wystraszyć napastnika.



narożnica zbrojówka

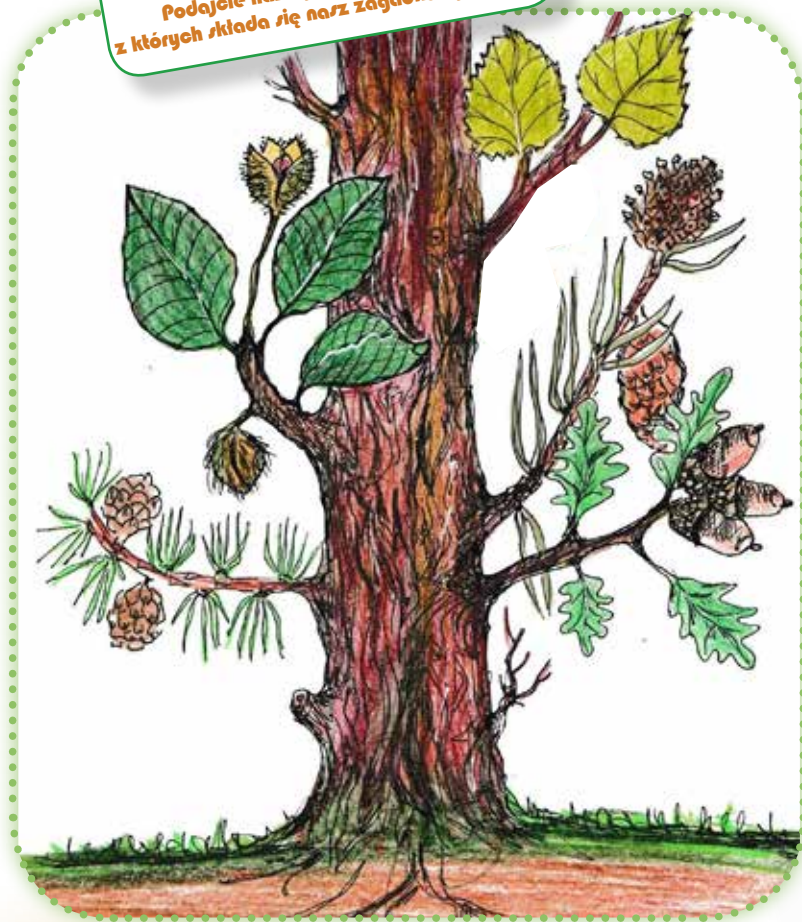
A co tutaj robi wąż? Och nie, to tylko larwa zmrocznika gładyrza.



Zmrocznik gładyrz

ZAGADKA CHOCHLIKA

Co to za dziwne drzewo
z różnorodnymi liśćmi i owocami?
Podajcie nazwy gatunkowe drzew,
z których składa się nasz zagadkowy bohater.



WIEŚCI

Wiosna się zaczyna, ze snu się budzimy. Przespałyśmy zimę pod liśćmi i śniegiem, a teraz kielki wypuszczamy i rosnąć zaczynamy.

Nasiona

Z dalekich krain wracamy. Przez morza, góry lecimy. Odpoczywamy po drodze, ale by zrobić gniazda i w nich złożyć jaja zdążymy.

Ptaki

Dostojny i wielki bywam. Pamiętam stare dzieje. Pod moimi konarami, gdy sypię żołędziami, wiele zwierząt żeruje, pokarmu poszukuje.

Dąb

Igły na zimę gubię - taki jestem nietypowy. Ale wypuszczę, nowe, soczyste zielone, będę wyglądał jak w mglistej sukience na przyjęcie wiosny założonej.

Modrzew

Czyszczę korytarze, pokoje w norze, bo lubię porządek. Mam ich dużo, od kilku pokoleń to lokum zajmuję i ciągle coś tu „remontuję”.

Borsuk

CHOCHLIK

ZAGADKI



Letni miesiąc wziął nazwę od mojej.
Bo kwiatem się w nim obsypuję.
Wabią zapachem pszczoły
by nektar zbierały i miód
słodki z niego wyrabiały.

LIPA

Mały, biały, nieśmiały
wychylał kwiat spośród liści.
Jeszcze śnieg leży gdzieś tam,
bywa mróz i zima, a ja kwitnąć zaczynam.

PRZEBISNIEG

Jestem pierwszy i radosny
czekam na ciepłe promienie
słońca wiosny.
Moje skrzydełka są żółte jak cytryna.
Przepłoszę zimę, niech ze mną nie zaczyna.

LATOLISTEK CYTRYNEK



Kwitnę, gdy zima jeszcze trzyma,
długie kwiaty jak girlandy zwisają.
Wiatr je zapyli, bo owady jeszcze nie latają.
By zmienić się w orzechy,
gdy jesienne chłody nastają.

LESZCZYNA

Pasiaste futro noszę,
tłuszciochem mnie nazywają.
Lubię sobie podjeść.
Dużo pokarmów mi smakuje.
Nie uwierzysz, że w trzmielach
i osach też gustuję.

BORSUK



OWE PSOTY

REBUSY



2



1



4



3



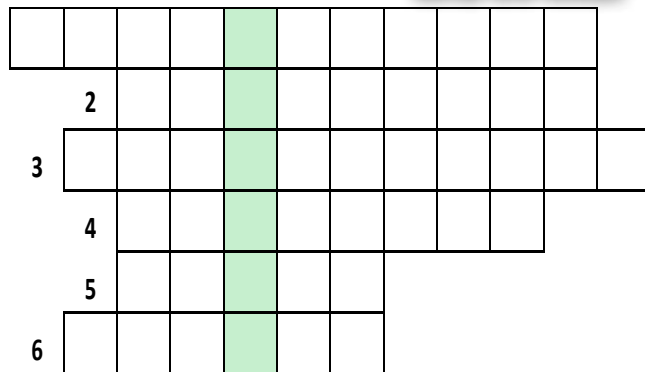
wierszyk

Wiosna ot tak przychodzi.
Przebiśnigami się bieli.
W błękitie przylaszcerek
w bukowym cieniu, myśli
co jeszcze zazieleni na polach,
łąkach nad jeziorami.

Jakimi kolorami ubarwi płatki kwiatów,
jakich aromatów użyje,
by fiołki mocno pachniały
wabity pszczoły i trzmiele?
By barw i zapachów było wiele
Na przekór mrozom i zimie.



1



2

3

4

5

6

1. Pierwszy, biały wiosenny kwiat, który „przebija śnieg”.
2. Szary, mały ptak wyśpiewujący wiosną trele nad łąkami.
3. Wiosenny kwiat zwany też prymulką.
4. Pierwsza nie czyni wiosny.
5. Wiosenny, ptasi na niebie.
6. Spotkasz ich całe tany wiosną na górskich halach.

Na rozwiązanie rebusów, krzyżówki i chochlikowej zagadki czekamy do 30 września 2025 r. Odpowiedzi przesyłajcie na adres pocztowy Redakcji z dopiskiem „Uroczysko” lub na adres mailowy. Nie zapomnijcie podać swojego imienia, nazwiska i adresu zamieszkania. Spośród otrzymanych prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrody.

Rozwiązanie konkursów z numeru 83 jesień 2024

Foto-zagadka: Borsuk

Rebusy: borsuk, jaszczurka, muflon, wzgórze, pojezierze

Hasło krzyżówki: Woda to życie

Zagadka Chochlika "Co zjada nietoperz?":

Jestem muflon, mam na głowie rogi.
Jestem sarna, mam na głowie poroże.
Jestem jeż, na grzbiecie mam kolce.
Jestem borsuk, na grzbiecie mam futro.



PACJENCI OŚRODKA

Tekst: Tadeusz Markos

W Ośrodku Okresowej Rehabilitacji Zwierząt Chronionych funkcjonującym przy Zespole Parków Krajobrazowych w Jerzwałdzie, praca nie ustaje. Warunki atmosferyczne oraz ilość różnych gatunków zwierząt determinują działania, które muszą być niezmiennie wykonywane każdego dnia. Zna to każdy, kto chociażby opiekuje się swoim domowym pupilem. W roku 2024, do ośrodka trafiło 200 zwierząt. Znaczna ich ilość wróciła na wolność, niektórych nie udało się uratować, inne pozostają w Ośrodku. Poznajcie niektórych naszych pacjentów, którzy trafili do nas w 2024r.

Bączek, to najmniejsza krajo-
wa czapla. Ten młody osobnik trafił do
Ośrodka wprost z centrum miasta,
gdzie znalazły go dzieci. Wielkie
szczęście, że nikomu nic się nie stało,
gdyż dziób tego ptaka to bardzo niebez-
pieczna broń. Wypuszczony, zamiast
schować się w trzciny, poprunął w górę
i zniknął w gałęziach nadwodnej wierzby.



Fot. Krystyna Markos

Tracz nurogęs to wyjąt-
kowy ptak i dość łatwy w odchowaniu.
Wystarczy stworzyć mu odpowiednie
warunki (tutaj mogą piąć się
trudności) i dostarczyć odpowiednio
dużo właściwego pokarmu. To też
może stanowić problem, gdy odcho-
wuje się osiem piskląt. By ptaki zosta-
ły wypuszczone w takiej kondycji i wy-
glądzie jak na zdjęciu, należy włożyć
w to bardzo dużo energii.



Fot. Marta Rękawek

Jerzyki, to wbrew pozorom
trudne do odchowania ptaki, tym
trudniejsze, gdy do ośrodka trafiają
takie maluchy, jak te widoczne na
zdjęciu. Trzeba pamiętać, że ptaki te
większość życia spędzają w locie,
więc powinny mieć pióra w bardzo
dobrym stanie. Odpowiednia dieta to
podstawa ich wychowania.



Fot. Krystyna Markos

Tak powinny wyglądać gotowe do
wypuszczenia jerzyki.



Fot. Tadeusz Markos

Znaczna śmiertelność wśród tak
małych **jeży**, które trafiają w ludz-
kie ręce, to podawanie im niewłaści-
wego mleka. Ten osobnik przed dostar-
czeniem do Ośrodka nie był nakar-
miony i być może dlatego przeżył.



Fot. Tadeusz Markos

Widoczny na zdjęciu ptak to młody,
jeszcze nietłoty **trzmiełojad**.
Pomimo licznych ran, nie posiadał
złamań. Otoczony opieką, szybko wra-
cał do zdrowia. Kiedy okazało się, że
jest już bardzo dobrym lotnikiem, zos-
tał wypuszczony. Jeszcze przez kilka
dni przyjmował wykładany pokarm, aż
pewnego dnia odleciał.



Fot. Tadeusz Markos

Każde zwierzę, które trafia do naszego ośrodka posiada własną kartę dokumentacji. Na podstawie tych kart, co roku sporządza się sprawozdanie z ilości zwierząt przebywających w ośrodku. Są to wymogi Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie, zapisane w zezwoleniu na prowadzenie Ośrodka Rehabilitacji. Bez takiego zezwolenia nie wolno przetrzymywać dzikich zwierząt i takie informacje można znaleźć w Ustawie o Ochronie Przyrody.

Dwa projekty, jedno dziedzictwo – drzewa pomnikowe

Tekst: Agnieszka Drapiewska
Zdjęcia: Archiwum ZPK

Każdy powie, że drzewa są ważne dla nas i naszego środowiska. Jednak często nasza wiedza na temat tych niesamowitych organizmów jest znikoma. Aby popularyzować wiedzę na temat drzew oraz chronić to, co mamy cenne na terenie naszych parków, zrealizowaliśmy dwa projekty związane z drzewami.

Pierwszy projekt dofinansowany z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie pt. „Pielęgnacja Pomników Przyrody na terenie Parku Krajobrazowego Pojezierza Iławskiego” zrealizowaliśmy w 2024 r. W ramach tego przedsięwzięcia wybrano 20 pomników przyrody, które poddano pielęgnacji metodami dostępu linowego. Pomniki były w różnym stanie fitosanitarnym, a usunięcie suchych i nadłamanych konarów pozwoli bezpiecznie je podziwiać, jak również pozwoli zachować drzewa w dobrym stanie.



Arboryści podczas prac konserwatorskich na drzewach pomnikowych

Drugim projektem, który realizujemy do końca czerwca 2025 r. jest „Aleje – historia i przyszłość”. Dzięki pozyskanym środkom z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z Programu Regionalnego Wsparcia Edukacji Ekologicznej udało się nam dokonać pielęgnacji drzew rosnących w alei na odcinku 1,5 km pomiędzy miejscowościami Gardzien i Symbark. Aleja ta uznana jest za pomnik przyrody i jest częścią szlaku rowerowego „Śladami Maxa Toeppena do Iławskiego Biskupina”.

Oprócz pracy na drzewach zaplanowaliśmy w tym projekcie edukację ekologiczną nastawioną na zwiększenie świadomości

znaczenia drzew w naszym otoczeniu. To właśnie te organizmy mają duży udział w walce z negatywnymi skutkami zmian w środowisku, w tym również w ochronie powietrza.

Drzewa, szczególnie te o znacznych rozmiarach, są świadkami historii naszych ziem. Mamy nadzieję, że nasze działania pozwolą nam cieszyć się ich widokiem przez kolejne lata.



„Graniczne dęby”, jeden z licznych pomników w Parku Krajobrazowym Pojezierza Iławskiego, fot. Maciej Rodziewicz

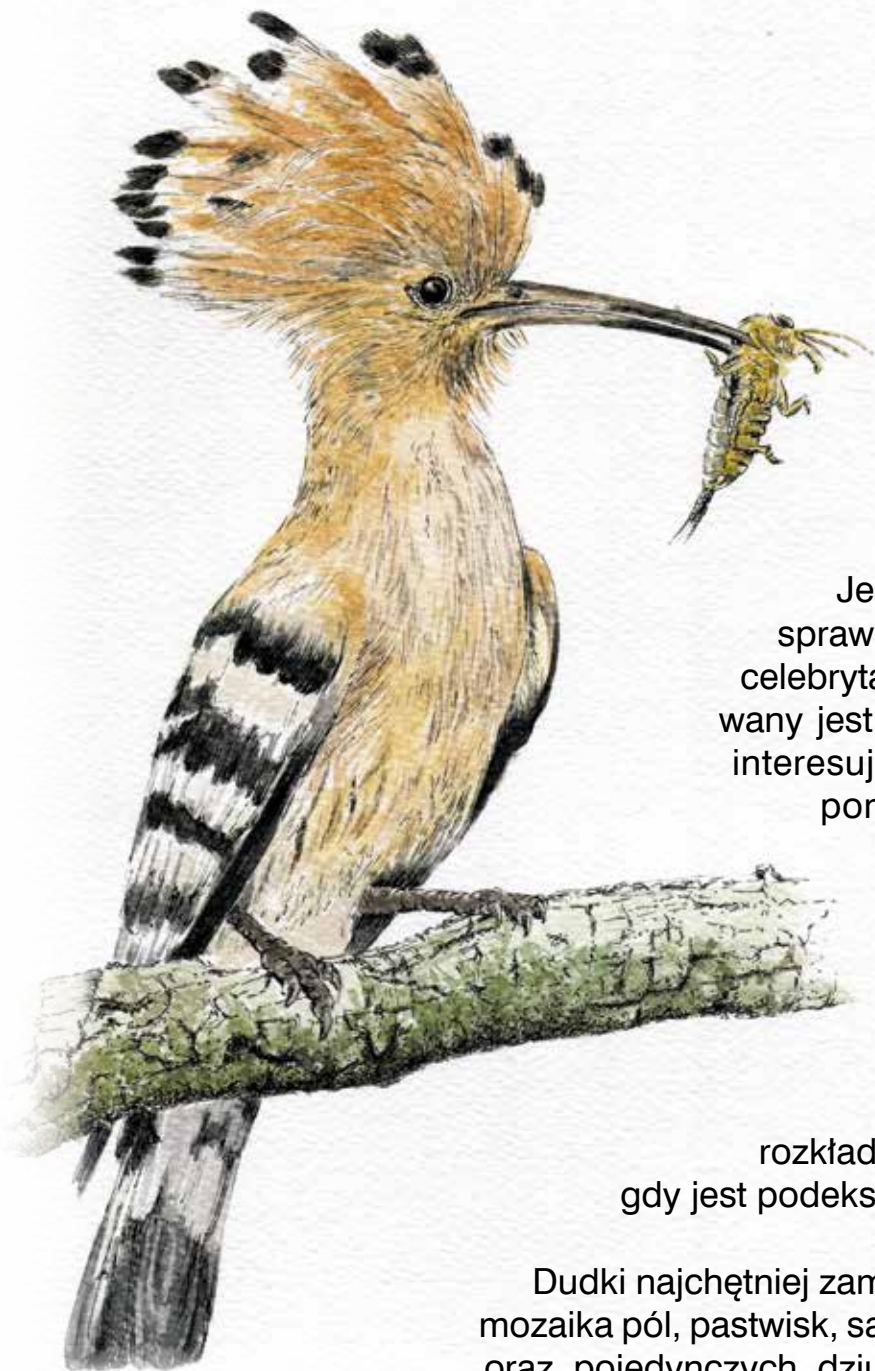


Na trasie pomnikowej alei



Dudek - kolorowy mieszkaniec polskich łąk

Tekst i rysunki: Tomasz Bałdyga



Jego wyjątkowy wygląd i zachowanie sprawia, że dudek jest prawdziwym celebrytą w krajowej awifaunie. Rozpoznawany jest nawet przez osoby nie specjalnie interesujące się ptakami. Jego ciepłe, pomarańczowo-brązowe ubarwienie z kontrastowymi czarnobiałymi skrzydłami i ogonem oraz charakterystyczny falisty lot pozwalają rozpoznać go także z dużej odległości. Jednak najbardziej imponujący jest jego czubek na głowie, który ptak rozkłada na kształt wachlarza szczególnie gdy jest podekscytowany lub wystraszony.

Dudki najchętniej zamieszkują tereny rolnicze, gdzie jest mozaika pól, pastwisk, sadów w pobliżu luźnych zadrzewień oraz pojedynczych dziuplastych drzew, np. starych głowiastych wierzb. Występuje także na skrajach lasów w sąsiedztwie łąk, wrzosowisk i pastwisk oraz w dolinach rzek z niską roślinnością i suchymi, wyniesionymi wydmyami.

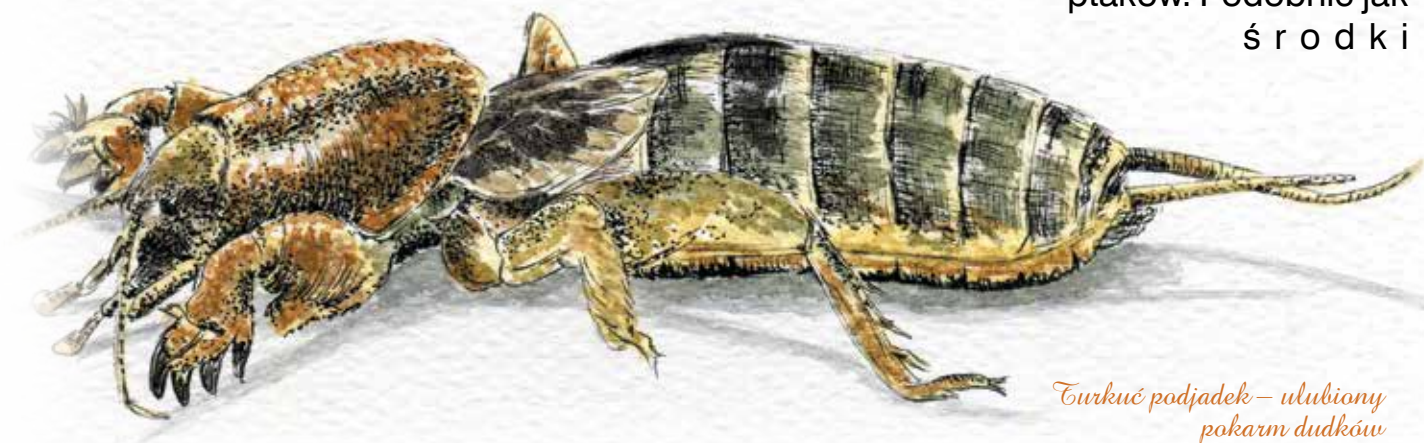
*Świerszcze są chętnie
zjadane przez dudki*



Często zanim zobaczymy tego kolorowego ptaka wśród zieleni łąk, jego obecność zdradza równie charakterystyczny głos. Ciepłe, trzysylabowe „**hup-hup-hup**” można usłyszeć już w kwietniu, kiedy ptaki wracają z zimowisk

w Afryce. Przystępują do wyszukiwania miejsc lęgowych, zajmowania terytoriów i kojarzenia się w pary. Powtarzane donośne „**hup-hup-hup**” służy do przywoływania samicy i zapraszania jej do wspólnego zamieszkania oraz oznaczania swojego terytorium lęgowego. Jako miejsce gniazdowe dudki wybierają dziuple, sterty kamieni, ale także szczeliny w budynkach oraz budki lęgowe a sporadycznie bardzo nietypowe miejsca przypominające dziuple, jak stara beczka czy przewrócona metalowa wanna...

Para dudków wyprowadza jeden lęg w roku. Młode ptaki wykluwają się po 15-18 dniach wysiadywania. Prawie cały miesiąc pozostają w dziupli karmione początkowo przez samca, potem przez oboje rodziców. Pokarm dudków to głównie owady ich larwy i poczwarki a wśród nich podstawę diety stanowi turkuć podjadek i świerszcz polny, ale także pasikoniki, chrabąszcze, pająki i motyle.



Turkuć podjadek – ulubiony pokarm dudków

Dudki żerują aktywnie wyszukując pokarm na powierzchni, a także pod ziemią. Długi dziób pozwala wyjmować owady spod ziemi, które są chwytane, podrzucane do góry i połykane lub niesione jako pokarm dla młodych ptaków.

W obliczu niebezpieczeństwa dudki wydają chrapliwy głos ostrzegawczy, ale posiadają też swoją własną broń.

Pozostające w dziupli piskłeta w obliczu zagrożenia, strzykają w kierunku intruza kałem zawierającym cuchnącą wydzielinę gruczołu kuprowego.

Od „śpiewu” dudka pochodzi jego łacińska nazwa **Upupa epops**, podobnie zresztą jak w wielu innych językach, **hoopoe, huppe, papuniak, kukutis, puput**. Polskie dudek to także interpretacja jego głosu „**ud-ud-ud**”.

Dieta dudków powoduje, że są uzależnione od występowania urozmaiconych siedlisk, bogatych w owady. Szczególnie cenne są pastwiska, gdzie obecność bydła, owiec czy koni przyciąga ulubiony pokarm dudków – turkucie.

Utrata tych siedlisk, upraszczanie mozaiki różnorodnych elementów krajobrazu w kierunku monokultur, zanik łąk, pastwisk oraz starych dziuplastych drzew są zagrożeniem dla tych pięknych ptaków. Podobnie jak
ś r o d k i

owadobójcze do zwalczania np. turkuci i chrabąszczy.

Pamiętajmy, że czasem to, co według człowieka jest „szkodnikiem”, dla innych stworzeń jest podstawą życia.

Konkurs

Cztery Pory Roku - lato. Motyli świat

Zdjęcia: Maciej Rodziewicz

Przed Wami czas letnich wycieczek, podczas których z pewnością spotkacie w wielu miejscach pięknie uskrzydłone motyle oraz ich zadziwiające gąsienice. Zapraszamy Was do obserwacji tych fascynujących owadów, spróbujcie oznaczyć obserwowane przez was gatunki. Czekamy na Wasze relacje, zdjęcia, rysunki ze spotkań z motylami oraz ich dziećmi – zadziwiającymi gąsienicami do 30 września 2025 r. Jak zawsze na najciekawsze opowieści czekają nagrody.

Podpowiadamy, że aby oznaczyć gatunek motyla, warto przyjrzeć się zarówno jego wierzchniej jak i spodniej stronie skrzydeł. Absolutnie nie chwytajcie motyli w dłonie! – możecie w ten sposób uszkodzić delikatną strukturę skrzydeł, które pokryte są delikatnymi łuseczkami.

(AR)



Dostojka



Rusalka pawik



Gąsienica
Rusalki pokrzywnik

**Wydawca: Zespół Parków Krajobrazowych
Pojezierza Iławskiego i Wzgórz Dylewskich**

ISSN 2081-5093

Redakcja: Alina Rodziewicz (AR), Agnieszka Drapiewska (AD)
Korekta: Aneta Bieleś
Rysunki i zdjęcia na okładce: Justyna Kierat – Pod Kreską (JK),
Magdalena Rudnicka (MRu), Tomasz Bałdyga (TB)
Chochlikowe Psoty: Danuta Sokołowska
Skład: Agnieszka Ciszewska

Adres redakcji: 14-230 Zalewo, Jerzwałd 62, tel./fax 89 758 85 27
e-mail: zpk@zpk.warmia.mazury.pl, www.zpk.warmia.mazury.pl

Druk: AFW „Mazury” Sp. z o.o., tel. 89 542 70 44,
www.afwmazury.com.pl

Druk sfinansowano ze środków Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

egzemplarz bezpłatny
nakład 2000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania nadsyłanych tekstów.



FOTO – ZAGADKA

Naszego zagadkowego bohatera na pewno spotkacie podczas letnich wycieczek. Któż to jest? Odpowiedź przesyłajcie na adres Redakcji do 30 września 2025 r. **Nagrody czekają!**



Fot. Maciej Rodziewicz